

Dziś w numerze:

Ostatnie odruchy zbankrutowanego podziemia.
Stare głupstwa w nowym wydaniu.
Chęć porozumienia, czy nowa forma walki.
Proces Rzepeckiego.
Proces katów Warszawy.
„Grzechy Lublina”.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 29 (616)

LUBLIN

Czwartek
30. I. 1947

DZIŚ 6 STRON

CENA 3 ZŁ

Rząd Polski czuje się moralnie uprawniony, by proponować podpisanie traktatu w sprawie Niemiec w Warszawie

Pełny tekst memorandum polskiego w sprawie traktatu dla Niemiec

LONDYN (PAP). Dnia 27 bm. delegacja polska złożyła konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw następujące memorandum w sprawie traktatu pokojowego dla Niemiec:

„Zważywszy że: 1) Niemcy w XX wieku wywołały w ciągu jednego pokolenia dwie wojny światowe,

2) Niemcy stały się winne zbrodni przeciw pokojowi i przeciw ludzkości,

3) wyeliminowanie niebezpieczeństwa niemieckiego zostało postanowione w Jaltie, gdzie 3 mocarstwa oświadczyły, że „Jest naszym niezłomnym zamiarem zniszczenie niemieckiego militarystu, narodowego socjalizmu i zdobycie pewności, że Niemcy nigdy więcej nie będą w możności zakłócić pokoju świata” — jak i w Poczdamie, gdzie oświadczyły, że „Militaryzm niemiecki i nazizm będą zniszczone i alianci podejmą zgodnie obecnie i w przyszłości inne niezbędne zarządzenia, aby osiągnąć pewność, że Niemcy już nigdy nie staną się groźbą dla swych sąsiadów lub dla pokoju świata”,

4) oparcie przyszłego świata na podstawach trwałego pokoju zostało postanowione na wszystkich spotkaniach przedstawicieli 3 mocarstw, którzy jeszcze w Teheranie oświadczyli, że „Na wszystkich Narodach Zjednoczonych ciąży największa odpowiedzialność, aby stworzyć spokój, który oprze się na dobrej woli olbrzymich mas narodów świata i na szereg pokoleń oddali klęskę i groźbę wojny”, oraz i w Jaltie, że „podejmą zgodnie w Niemczech inne środki, jakie okażą się konieczne dla przyszłego pokoju i bezpieczeństwa świata”, a wreszcie w Poczdamie, że „rządy i narody 3 mocarstw wraz z innymi Narodami Zjednoczonymi zapewnią stworzenie sprawiedliwego pokoju”.

5) Postanowienia tych konferencji przyjęte zostały przez narody świata z ufnością, jako podstawowe zasady ładu międzynarodowego,

6) Organizacja nowego ładu międzynarodowego powinna opierać się na zasadach współpracy wszystkich państw milujących pokój, co m. in. stwierdził 3 przedstawicieli mocarstw w Teheranie, Jaltie i Poczdamie. — Polska, która jako wschodni sąsiad Niemiec od wieków była i jest narażona na wszystkie zakusy ich imperializmu — w 1939 r. stała się pierwszą ofiarą agresji niemieckiej, zmierzającej do podboju całej Europy i panowania nad światem i podjęła jako pierwsza, mimo nierówności sił, walkę o wolność, która zakończyła się świetnym

zwycięstwem sprzymierzonych państw demokratycznych nad siłami faszystowskiej tyranii — w czasie 6-letniej okupacji ani przez chwilę nie zaniechała walki i doznała od okupanta niespotykanych w historii ludzkości cierpień, szkód i strat, za które państwo i naród niemiecki w imię podstawowych zasad prawa i moralności muszą ponieść odpowiedzialność, jest jednym z najbardziej zainteresowanych państw we wszystkim, co ma być przedsięwzięte, aby unormować statut Niemiec, a zarazem zabezpieczyć pokój w Europie.

Rząd polski w głębokim przekonaniu, że właściwe uregulowanie przyszłości Niemiec umożliwi współpracę wszystkich państw milujących pokój, nie

wykluczając Niemiec, ma zaszczyt przedstawić swój punkt widzenia w sprawie Niemiec.

PODSTAWY POKOJOWEJ I DEMOKRATYCZNEJ PRZEBUDOWY NIEMIEC.

1) Rząd polski uważa, że postanowienia uchwał poczdamskich w przedmiocie demokratycznej i pokojowej przebudowy Niemiec przez rozbrojenie, demilitaryzację i denacyfikację są warunkami ładu międzynarodowego.

2) Jednolitość zasad wykonania programu rozbrojenia, demilitaryzacji i denacyfikacji na obszarze całych Niemiec stanowi o skuteczności wykonania tego programu, a jego realizacja o możliwościach zawarcia pokoju.

Zgodnie z tym stanowiskiem rząd polski jest zdania, że do chwili wejścia w życie traktatu władzę najwyższą w Niemczech powinna nadal sprawować Sojusznicza Rada Kontroli. W miarę realizacji wymienionego wyżej programu powinny działać pod kontrolą Sojuszniczej Rady, władze niemieckie, posiadające określony zasięg kompetencji.

3) Rząd polski jest zdania, że należy przedsięwziąć wszystkie możliwe kroki dla przeobrażenia psychiki niemieckiej przez rozdzielenie kontroli nad wychowaniem społeczeństwa w duchu idei demokratycznych i pokojowych, a przede wszystkim przez sprzyjanie rozwojowi instytucji demokratycznych.

4) W wykonaniu powyższego m. in. obowiązywać powinien

na obszarze całych Niemiec zakaz propagandy w kierunku rewizji granic, połączenia Niemiec z Austrią i idei supremacji Niemiec nad innymi narodami.

5) W ramach demokratycznej i pokojowej przebudowy Niemiec konieczna jest likwidacja Prus, jako źródła trwałego zagrożenia pokoju w Europie.

STATUT POLITYCZNY NIEMIEC I KONTROLA

6) Ustalenie ustroju Niemiec przy współudziale narodu niemieckiego w oparciu o jedność polityczną Niemiec powinno być uwarunkowane postępowaniem w zakresie ich demokratycznej i pokojowej przebudowy. Przebudowa leży w istotnym interesie przyszłości Niemiec.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Dyskusja nad memorandum polskim na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych

LONDYN (PAP). Na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie delegacja polska, w skład której wchodzi wiceminister Leszczyński, ambasador Wier-

blowski, ambasador Michałowski, gen. Prawin, gen. Prugar Kettling, dyr. Żebrowski, naczelnik Maria Wierna i dr. Łychowski, przedstawiła stanowisko polskie w sprawie trak-

tatu pokojowego z Niemcami. Obradom przewodniczył delegat Stanów Zjednoczonych Murphy, który zaprosił delegację polską do zabrania głosu. Krótkie przemówienie wstęp-

ne wygłosił minister Leszczyński, oddając z kolei głos ambasadorowi Wierblowskiemu. Ambasador Wierblowski wygłosił obszerny exposé — (przemówienie ambasadora Wierblowskiego podaliśmy wczoraj), które wywołało duże wrażenie wśród zebranych. Poruszenie na sali wywołały słowa ambasadora Wierblowskiego, który nawiązując do ostatnich wiadomości o wznowieniu działalności hitlerowskiej w Niemczech, oświadczył:

„Dopiero wczoraj opinia światowa zaniepokojona została ogłoszonym w prasie memorandumem komisji, zajmującej się studiami nad zagadnieniami europejskimi. Memoriał, ten stwierdza, że partia hitlerowska w Niemczech spokojnie reorganizuje się i przygotowuje do powrotu do władzy, oraz że hitlerowcy ciągle jeszcze dysponują wielkimi zasobami fi-

(Ciąg dalszy na str. 3-ej)

Pięć dni do inauguracji prac Sejmu Aktywność stronnictw politycznych

WARSZAWA, (PAP). Ostatnie dni przed inauguracją prac Sejmu Ustawodawczego upływają na wzmożonych pracach wewnątrzpartyjnych poszczególnych stronnictw. W dn. 29 bm. wieczorem obradować będzie w Warszawie prezydium Nacz. Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, omawiane będą wszystkie ważniejsze zagadnienia na odcinku ruchu ludowego. Klub Poselski Polskiej Partii Robotniczej zwołany został na 3 lute go. W całym kraju odbyły się posiedzenia plenarne Komitetów Wojewódzkich PPR z udziałem sekretarzy powiatowych, na których omówiono przebieg i wyniki wyborów. W Warszawie odbywają się konferencje dzielnicowych trójek partyjnych, poświęcone tym samym zagadnieniom. W niedługim czasie odbędą się w szeregu większych miast wojewódzkich zebrania aktywów partyjnych poświęcone omówieniu akcji wyborczej i dalszych zadań Partii. W dn. 28 bm. odbyło się również w Warszawie zebranie sekretarzy wojewódzkich PPS, na którym przedstawione zostały sprawozdania o udziale partii w akcji

przedwyborczej oraz w okresie samych wyborów i omówiono rolę kadr partyjnych w tej akcji. Zebranie dało okazję również dla omówienia powymyborczej sytuacji politycznej.

Na terenie Stronnictwa Demokratycznego uwaga władz centralnych skupiona jest dookoła dnia otwarcia Sejmu. W przeddzień inauguracji, dn. 3 lutego, odbędzie się w lokalu CK SD posiedzenie konstytuujące nowego klubu poselskiego, na którym uchwalony zo-

stanie regulamin klubu i dokonany będzie wybór prezydium. Klub przedyskutuje również sprawy, związane bezpośrednio ze zbliżającą się sesją.

Poza tym Stronnictwo Demokratyczne organizuje w niedzielę, dn. 9 lutego w całej Polsce zjazdy swoich wojewódzkich aktywów z udziałem czołowych działaczy terenowych, nowowybranych posłów z poszczególnych województw oraz przedstawicieli centralnych władz stronnictwa.

Przyjaźń francusko-polska została wzmocniona przez wybory Cachin o zwycięstwie Bloku Demokratycznego w Polsce

PARYŻ, (PAP). — Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego Marcel Cachin omawia w obszernym artykule wyniki wyborów w Polsce i nawiązując do przynajmniej zwycięstwa bloku demokratycznego pisze:

„Jest rzeczą niezaprzeczalną, że polityka rządowa kierowana przez prezydenta Bieruta jest aprobowana przez olbrzymią większość narodu polskiego”. Autor rozprawia się dalej z

głosami niektórych pism angielskich atakujących rząd polski, tak samo jak poprzednio w podobnych okolicznościach atakowano rządy Rumunii, Bułgarii i Jugosławii. „Czy nie jest to gorzkim szyderstwem — pisze Cachin — chwili, gdy cały świat widzi stanowisko „Wielkich Demokratów” w Grecji?”

„Jeżeli chodzi o nas — konkluduje autor — to gratulujemy Francji z powodu wielkiego i decydującego zwycięstwa polskiego bloku demokratycz-

nego. Polscy socjaliści, komuniści, demokraci, robotnicy, chłopci, patrioci wyrażając swą wiarę w demokrację, potwierdzili jednocześnie swą wielką sympatię dla republikańskiej Francji. Ich polityka zagraniczna zabezpiecza się przeciw wspólnemu wrogowi hitlerowskiemu zbiega się z naszą polityką. Nasze dwie republiki mają pod tym względem wspólne cele. Wiekowa tradycja przyjaźni francusko-polskiej została wzmocniona przez wybory”.

Ostatnie odruchy zbankrutowanego podziemia Społeczeństwo wstrząśnięte ohydny morderem w Poznaniu

Wczoraj podaliśmy o potwornej zbrodni, dokonanej na 19-letnim członku ZWM, s. p. Stachowiaku przez bandytów, wychodzących na pożywe propagandy londyńskiej. Zbrodnia ta wywołała ogólne poruszenie i oburzenie w społeczeństwie polskim. Gazeta „Poznańska Wola ludu” w artykule p. t.: „Ohyda” pisze: „Niech straszna śmierć chłopca, który dopiero żyć zaczynał, stanie się apelem do walki z terrorem indywidualnym, ostatnim odruchem zbankrutowanego podziemia”.

W dniu 27 bm. Poznańska Kom. Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych na posiedzeniu swym przyjęła uchwałę treści następującej: „Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych, głęboko wstrząśnięta wiadomością o ohydny morderze politycznym na 19-letnim instruktora ZWM-u Janie Stachowiaku, dokonanym w beztalski sposób przez wychowanków faszystowskiego podziemia, potępia jak najostreższy powyższy czyn i wyraża głębokie ubolewanie w związku z faktem, że na terenie harcerstwa wielkopolskiego, którego wychowankami są mordercy, działają niestety podziemne organizacje faszystowskie.

Fakt, że morderca znechał się nad trupem, napawa Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Demokratycznych głęboką troską o poziom niektórych wychowanków organizacji harcerskiej, którzy niestety nie dają gwarancji demokratycznego wychowania młodzieży harcerskiej. Udział członka PSL-u w morderstwie jest jeszcze jednym dowodem organicznego związku PSL z faszystowskimi bandami.

Blok Demokratyczny, który wyszedł zwycięsko z wyborów, ma maksimum wyrozumienia dla ofiar polityki reakcji, którzy dowiedzą swoich szczerych chęci i dobrej woli powrotu do normalnego życia. Jednak równocześnie obóz demokracji będzie tępił bezlitośnie bandytów i dywersję i prowadzić nieubłaganą walkę doprowadzić do ostatecznego zlikwidowania faszystowskiego podziemia w Polsce. Uchwałę podpisał: Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Robotniczej, Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej, Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego, Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego, Wojewódzki Zarząd Stronnictwa Pracy.

Charakterystycznym jest fakt, że ojciec zamordowanego dotychczas bezpartyjny — wstąpił w szeregi Polskiej Partii Robotniczej.

Katastrofalna powódź pod Adrianopolem

LONDYN. — Ze Stambułu donosi agencja Reutera, że w okolicach Adrianopola na skutek długotrwałych ulewnych deszczów i wylewu rzek, tysiące ludzi musiało opuścić swe domostwa. Dwadzieścia osób utonęło. W samym Adrianopolu ewakuowano 200 domów. Komunikacja jest niezwykle utrudniona. Wojsko i żandarmeria organizuje pomoc dla powodźni.

botniczej „aby — jak się wyraził — oczyścić drogę życia dla nas i dla młodego pokolenia“.

Wojewoda poznański, ob Stefan Brzeziński zwołał na dzień 28. bm. specjalną konferencję czołowych przedstawicieli organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych, celem potępienia morderstwa. W manifestach

tacyjnym pogrzebie zadeklarowały swój udział szkoły, organizacje młodzieżowe, polityczne i zawodowe ze sztandarami i wieńcami.

W toku śledztwa, w sprawie ohydny morderstwa, dokonanego na osobie s. p. Jana Stachowiaka, członka ZWM, władze bezpieczeństwa wykryły magazyn

broni, a mianowicie: 2 karabiny francuskie, kilkadziesiąt sztuk amunicji, 1 pistolet typu „TT”, 1 pistolet typu „Colt” (narzędzie zbrodni) oraz 1 granat. Karabiny, amunicja i granat znajdowały się w skrytce na terenie gimnazjum Marii Magdaleny, pistolety natomiast znaleziono w mieszkaniu jednego z morderców.

Stanowisko Jugosławii w sprawie traktatu z Niemcami Poparcie stanowiska Polski w sprawie granic

LONDYN, (PAP). — Memorandum jugosłowiańskie przedłożone we wtorek wieczorem zastępcy ministrów spraw zagranicznych stwierdza na wstępie, że „długi okres alianckiej okupacji i kontroli” jest punktem wyjściowym rozwiązania problemu Niemiec powojennych. Podkreślając dalej konieczność wspólnej polityki władz okupacyjnych memorandum zaznacza, że taka polityka jest warunkiem skutecznego przeprowadzenia denazyfikacji, usunięcia hitlerowców z gospodarki niemieckiej, co jest ściśle związane ze zniszcze-

niem podstaw gospodarczych niemieckiego imperializmu i agresji, złamania karteli, syndykatów, trustów i innych stowarzyszeń monopolistycznych oraz zlikwidowania wielkiej własności ziemskiej stanowiącej bazę gospodarczą junkrów.

Omawiając kwestię jednolitej politycznej Niemiec memorandum zwraca uwagę na fakt, że zadaniem aliantów jest ustanowienie form wspólnej kontroli politycznej i ekonomicznej oraz stopniowe wciąganie narodu niemieckiego do administracji państwowej drogą

tworzenia samorządów niższego stopnia.

Memorandum zaleca likwidację Prus i oświadcza: „Głównym ciosem przeciwko tradycjom pruskim jest zniszczenie władzy niemieckiej nad terytoriami polskimi na Wschód od rzek Odry i Nysy”.

Występując w ten sposób na rzecz polskich granic zachodnich memorandum oświadcza również, że rozszczęnia korektury granic z Niemcami są usprawiedliwione ze względów na bezpieczeństwo.

De Gasperi przeciąga kryzys rządowy we Włoszech

RZYM, (PAP). Dotychczas nie zapadła decyzja, czy przywódca partii socjal-demokra-

tycznej de Gasperi, który od przeszło tygodnia stara się utworzyć nowy rząd koalicyjny we

Włoszech będzie w stanie wypełnić swą misję. Socjaliści, komuniści i partia republikańska oświadczyły swą gotowość współpracy z partią chrześcijańsko-demokratyczną. Jednakże de Gasperi stoi na stanowisku, że ramy koalicyjny powinny być rozszerzone poza zasięg tych 4 partii. De Gasperi pragnie pozyskać w charakterze ministra spraw zagranicznych byłego premiera Bononi. Projekt ten spotkał się ze zdecydowaną oporą partii lewicowych, zwłaszcza socjalistycznej.

Manifest do narodu egipskiego

Muzułmanie wypowiadają walkę Anglii

LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi z Kairu, że tzw. Bractwo Muzułmańskie w Kairze wydało manifest do narodu, w którym wzywa cały naród do długiej walki o niepodległość. Manifest wzywa rząd egipski, aby ostrzegł władze brytyjskie,

ż obecną choćby jednego żołnierza brytyjskiego w dolinie Nilu będzie uważana jako akt nieprzyjazny przeciwko narodowi egipskiemu i żąda walki na rodowej przeciw W. Brytanii na każdym polu.

Dwa zwycięstwa rządu Ramadiera na posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ, (PAP). Rząd Ramadiera osiągnął we wtorek w parlamencie dwa zwycięstwa ol-

brzymią większością 544 głosów przeciwko 44 oraz 543 głosów przeciwko 18. Ramadier w

sposób ostry udzielił odpowiedzi posłom ze skrajnej prawicy, którzy wysuwali zastrzeżenia co do obsadzenia niektórych ministerstw.

We wszystkich przemówieniach deputowanych poruszano sprawę Indochin. Powaga sytuacji i trudności, które napotyka dowództwo wojskowe, stają się jasne dla wszystkich zwłaszcza od czasu zarządzenia ścisłej cenzury wiadomości wojskowych z Indochin.

Hitlerowcy mordowali... w dobrej wierze Z procesu Fritsche

NORYMBERGA, (PAP). 47-letni Hanz Fritsche, kierownik radiowy Goebbelsa wyraził pogląd na posiedzeniu niemieckiego trybunału denazyfikacyjnego w Norymberdze, że „proces jest zbyt techniczny, ponieważ międzynarodowy trybunał wojskowy unicewnił go ze wszystkich zarzutów, m. in. z zarzutu przestępstwa przeciwko narodowi niemieckiemu. Fritsche oświadczył, że dzięki wyrokowi norymberskiemu zdał on sobie sprawę z 3 popełnionych błędów.

Nie uważa on obecnie za słuszną rozwiązanie niemieckich związków zawodowych, przepisy rasowe i ataku niemieckiego na Polskę.

Określając siebie, jako człowieka, nie wiedzącego nic o rzeczywistych posunięciach w czasie reżimu hitlerowskiego, Fritsche oświadczył: „Uśmiałem ochronić ideologię hitlerowską przed bakteriami imperializmu”. Nie zaprzecza on dokonywanym okrucieństwom, lecz dodaje, iż były one wykonywane w dobrej wierze.

Stare głupstwa w nowym wydaniu

Grupy b. dygnitarzy sanacyjnych, zażywających zasłużonych wczasów w Syrii i Palestynie, wydała niedawno broszurę z tekstem „deklaracji ideowej” Obozu Zjednoczenia Narodów czyli znanego nam dobrze Ozonu. Wydawcy broszury doszli do wniosku, że nie ma w tej chwili nie pilniejszego ponad przypomnienie światu zbiórki sanacyjnych frazesów z r. 1935. Ba! pogrobowcy Becka i Rydz-Śmigłego są nawet zdania, że wielkopomna „deklaracja” nadaje się przede wszystkim do użytku młodzieży, albowiem sformułowania ideowe Ozonu są tak „trafne” (!), iż „dopomogą młodzieży” do znalezienia „trafnej drogi” w jej przyszłym życiu publicznym.

Ozonowi sprawcy klęsk i nieszczęść Polski nieczego się dotychczas nie nauczyli i o niczym nie zapomnieli. Dowodem tego jest takie np. zdanie, zawarte we wstępie do nowego wydania starych głupstw sanacyjnych: „Prze glądając karty deklaracji nie widzimy potrzeby wprowadzania jakiegokolwiek zmian. Nie czujemy w sobie żadnych nakazów, któreby nam zalecały pogrzebanie w niepamięć ludzkiej, którejś gokołwiek z naszych założeń ideowych. Wszystkie one przetrwały niewzruszone nie najcięższe próby, przez jakie przeszli narodzi...”.

Kto zawił te „ciężkie próby”, o tym panowie z sanacji moralnej! Wola oczywiście milczeć. Oni nie czują potrzeby „jakiegokolwiek zmian”, dla nich wskazówki dziejowego zegara zatrzymały się na dacie 31 sierpnia 1939 r. Panowie z „sanacji” przetrwali — i to wcale nienajgorzej — „ciężkie próby” wojenne, a dziś marzą tylko o tym, by przystąpić znowu do „radosnej twórczości” w kraju.

Te marzenia należą jednak do kategorii snów pragnieniowych, które nie mają żadnych — absolutnie żadnych — szans realizacji. Jeden z b. działaczy ozonowych, p. Wacław Lipiński, próbował — jak wiemy — ostatnio nadać praktyczny wyraz swojemu „sformułowaniu ideowemu Ozonu”, apelując o pomoc i poparcie do p. Mikołajczyka. Skończyło się to smutnie i dla nadawcy i dla adresata słynnej korespondencji przedwyborczej. Stwierdzamy z największym przeświadczeniem, że wszelkie inne próby realizowania ozonowych deklaracji na terenie kraju skończą się — bez względu na to, kto byłby ich inicjatorem — całkowitym krachem. Obecnie po dniu 19 stycznia r. b., ta nasza pewnością stała się — niezachwiana.

Niechże sobie „sanacyjni” bankruci młocą pustą słomę w cieniu cedrów libańskich. Nas ta śmieszna młóca ani ziębi ani grzeje, mamy bowiem całkiem inne troski i kłopoty, całkiem inne prace i zadania. Cóż może być wspólnego pomiędzy gronem politycznych niehoszczyków a zdrową i prężną masą dźwigającą się do nowego życia — narodu?... B. D.

Po dymisji rządu Girala

PARYŻ, (PAP). — W hiszpańskich kołach republikańskich przyjęto bez zdziwienia wiadomość o dymisji rządu Girala, której oczekiwały dawniej partia socjalistyczna i Generalna Konfederacja Pracy. Przywódca Basków, Tomas Bilbao, minister bez teki w rządzie Negrina wyraził pogląd, że kryzys rządowy wynika z powodu niewypełnienia przez Girala trzech warunków: 1) Rząd republikański powinien być silny, 2) przez swój skład rząd powinien mieć możliwość kontrolowania działalności ruchu oporu i walki antyfaszystowskiej w Hiszpanii, 3) rząd powinien dawać gwarancję Hiszpanom i państwom sprzymierzonym, że po objęciu władzy w Hiszpanii nie będzie chaosu i wojny domowej.

Lewo skrzydło partii socjalistycznej pod przywództwem Negrina przyjęło z ulgą wiadomość o dymisji rządu Girala. W partii tej panował pogląd, że w łonie rządu znajdowali się ministrowie, którzy skłonni byli do pertraktacji z czynnikiem reakcyjnymi.

Pełny tekst memorandum polskiego w sprawie traktatu dla Niemiec

(Dokończenie ze str. 1-ej)

7) Po wejściu w życie traktatu pokojowego Niemcy powinny — do czasu pełnej i demokratycznej przebudowy — pozostać nadal pod kontrolą cywilnych i wojskowych władz sprzymierzonych na terenie Niemiec.

UDZIAŁ POLSKI W KONTROLI

8) Rząd polski uważa, że zarówno przed wejściem w życie traktatu pokojowego, jak i po jego wejściu w życie, Polska powinna być dopuszczona do przedstawięcia organom kontroli — za pośrednictwem swego akredytowanego przedstawiciela w Niemczech — swego punktu widzenia w zakresie spraw polsko-niemieckich lub innych bezpośrednio dotyczących Polski.

UDZIAŁ NIEMIEC WE WSPÓLNOCIE MIĘDZYNARODOWEJ.

9) Traktat pokojowy powinien ustalić, w jakim zakresie i w jakich etapach Niemcy mogą być dopuszczone do społeczności międzynarodowej w miarę realizacji i warunków demokratycznej i pokojowej przebudowy Niemiec.

ZBRODNIARZE WOJENNI I ZDRAJCY

10) Rząd polski jest zdania, że należy wzmocnić i usprawnić wykonanie postanowień deklaracji moskiewskiej z 1 listopada 1943 roku i umowy londyńskiej z 8 sierpnia 1945 r. w przedmiocie przestępców wojennych, jak również spowodować wydanie do krajów ojczyźnych — w celu osadzenia i ukarania — zdrajców bez względu na ich przynależność państwową, o ile przez współpracę z państwami oni działali na szkodę swego narodu, lub innych Narodów Zjednoczonych.

REORGANIZACJA GOSPODARZA NIEMIEC

11) Potrzebom rozbrojenia Niemiec i powszechnego bezpieczeństwa oraz potrzebom korzystnego rozwoju gospodarczego Europy — odpowiada uchwała Sojuszniczej Rady Kontroli z 26 marca 1946 r., która jest wykonalna z punktu widzenia gospodarki niemieckiej. Każdy plan gospodarczy dla Niemiec powinien być uwarunkowany możliwością zadośćuczynienia następującym postulatami:

a) zapewnienie rozwoju gospodarczego Niemiec dla celów pokojowych przy wyłączeniu przemysłu zbrojeniowego i dawnych form monopolistycznych gospodarki niemieckiej;

b) zabezpieczenie pierwszeństwa odbudowy krajów zniszczonych przez Niemców, celem stworzenia równowagi gospodarczej w tych krajach, co uchroni je przed supremacją gospodarczą Niemiec;

c) zapewnienie takiego rozwoju i kierunku produkcji niemieckiej, które zabezpieczą skuteczne odszkodowania od Niemiec.

12) Jedność gospodarcza Niemiec powinna być uwarunkowana istnieniem planu określonego w punkcie 11.

GRANICA POLSKO - NIEMIECKA

13) W wykonaniu uchwał poczdamskich i na podstawie doświadczeń, nabytych przez zagospodarowanie ziem włą-

czonych do Polski na podstawie uchwał poczdamskich, Polska zastrzega sobie prawo przedłożenia szczegółowego projektu delimitacji granicy polsko - niemieckiej na linii: Od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od Swinoujścia, i stąd wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada zachodnia Nysa, i wzdłuż Nysy zachodniej do granicy czesko-słowackiej.

ODSZKODOWANIA I RESTYTUCJE

14) Wobec faktu, że planowe zniszczenia, dokonane przez Niemcy w Polsce, naruszyły podstawy polskiej gospodarki narodowej, rząd polski podkreśla swe szczególne zainteresowanie w otrzymaniu od Niemiec słusznego i szybkiego odszkodowania zarówno z substancji majątkowej, jak i z niemieckiej produkcji bieżącej. Rząd polski podkreśla równocześnie, że odszkodowania ze sprzętu przemysłowego stanowią dla Polski, jako kraju zniszczonego sąsiadującego z Niemcami — istotną wartość, gdyż tego rodzaju odszkodowania mogą pozwolić na szybszą odbudowę życia gospodarczego Polski i zapobiec pogłębieniu dysproporcji między siłą

gospodarczą Polski i Niemiec na niekorzyść Polski.

15) Niezależnie od globalnej sumy odszkodowań za zniszczenia wojenne, zdaniem rządu polskiego, szkody i straty polskie w dorobku kulturalnym i naukowym powinny być pokryte przez równowartość odpowiednich urządzeń niemieckich, które mogą przyczynić się do odbudowy tych zniszczeń.

16) Stosownie do deklaracji Narodów Zjednoczonych i uchwał poczdamskich powinno być zwrócone Polsce wszelkie mienie, które znajdowało się na terytorium Polski i ziem do niej włączonych na zasadzie uchwał poczdamskich, a które zostało usunięte do Niemiec w czasie wojny. W razie niemożności restytucji, należy wydać Polsce przedmiotów równoważnościowo tego samego rodzaju. W celu restytucji należy udzielić Polsce wszelkich ułatwień przez:

a) powołanie specjalnych komisji mieszanym z udziałem przedstawicieli polskich, które by decydowały o sprawach związanych z restytucją;

b) zapewnienie możności swobodnych poszukiwań;

c) pokrywanie przez Niemców kosztów restytucji.

MIENIE NA ZIEMIACH WŁĄCZONYCH

17) Niemcy, niemieckie osoby prawne i obywatele niemieccy będą obowiązani zwrócić Państwu Polskiemu, polskiemu osobom prawnym i obywatelom polskim wszelkie świadczenia dokonane na rzecz państw sojusznicznych i neutralnych oraz ich osób prawnych i obywateli z tytułu czynności prawnych, które miały miejsce do dnia 9 maja 1945 r., a które obciążają przedmioty majątkowe, znajdujące się na ziemiach włączonych do Polski, albo zostały dokonane w związku z tymi przedmiotami.

WYDANIE ARCHIW I DOKUMENTÓW

18) Niemcy powinny wydać Polsce wszelkie archiwa historyczne, sądowe i administracyjne i techniczne wraz z mapami, planami oraz narzędziami i urządzeniami pomocniczymi, które dotyczą ziem włączonych do Polski.

WYKAZ SPRAW POZOSTAŁYCH DO UREGULOWANIA.

19) Rząd polski podkreśla swe zainteresowanie w uregulowaniu spraw:

a) komunikacji kolejowej, kolejowej, lotniczej i wodnej, w

żegludze śródlądowej i morskiej oraz pocztowo - telekomunikacyjnej i radiowej z Niemcami i tranzytowej przez Niemcy;

b) własności i przydziału wszelkiego mienia komunikacyjnego;

c) własności kabli i kabli pod morskich, wychodzących z obszaru Polski;

d) rozliczeń finansowych z tytułu publicznie prywatnych;

e) rozliczeń z tytułu ubezpieczeń społecznych, rent i emerytur;

f) działalności okupacyjnego Banku Emisyjnego w Polsce;

g) praw Polaków w Niemczech;

h) spraw majątkowych Polaków w związku z ich powrotem z Niemiec do Polski;

i) majątku Państwa Polskiego, polskich osób prawnych i obywateli polskich w Niemczech;

j) wszelkich roszczeń Państwa Polskiego, polskich osób prawnych i obywateli polskich, które wynikają z umów i czynności prawnych w stosunku do nieobecnych osób prawnych i obywateli niemieckich;

k) należności roszczeń obywateli polskich za pracę przymusową w Niemczech i w związku z tą pracą;

l) niemieckich patentów, wzorów i znaków towarowych;

m) praw autorskich;

n) wymiany handlowej z Niemcami;

o) udośćnienia archiwów i niemieckich akt państwowych i publicznie - prawnych instytucji dla polskiej dokumentacji oraz zastrzega sobie prawo przedłożenia szczegółowych wniosków we wszystkich wyżej wymienionych sprawach.

20) Stosownie do uchwał poczdamskich, stwierdzających, że Niemcy będą zmuszone do wynagrodzenia w jak najszerszym stopniu strat i cierpień, wyrządzonych Narodom Zjednoczonym. Polska zastrzega sobie prawo przedłożenia dalszych konkretnych wniosków w tym przedmiocie.

UDZIAŁ POLSKI W WYKONANIU POSTANOWIEŃ GOSPODARZYCH TRAKTATU

21) Rząd polski wyraża życzenie dopuszczenia jego przedstawicieli do współpracy w organizacjach międzynarodowych, które utworzone zostaną dla wykonania postanowień traktatu pokojowego w dziedzinie gospodarczej.

WNIOSKI KOŃCOWE

22) Opierając niniejsze memorandum na ocenie sytuacji obecnej, rząd polski zastrzega sobie możliwość przedstawienia korektur i uzupełnień, stosownie do rozwoju wypadków.

23) Rząd polski uważa, że rozległość kompleksu zagadnień, w rozwiązaniu których Polska jest żywotnie zainteresowana, uzasadnia potrzebę przedstawienia punktu widzenia Polski w zakresie spraw polsko - niemieckich lub innych, bezpośrednio dotyczących Polski, w dalszych etapach prac nad przygotowaniem traktatu pokojowego.

24) Biorąc pod uwagę, że Polska była pierwszą ofiarą agresji niemieckiej i poniosła olbrzymie ofiary w wojnie z Niemcami, rząd polski czuje się moralnie uprawniony, by proponować podpisanie traktatu w sprawie Niemiec w Warszawie.

DYSKUSJA NAD MEMORANDUM POLSKIM

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nansowymi poza granicami Niemiec.

Zarówno memorandum, jak i exposé polskie, wywołały nie zwykle duże zainteresowanie, którego dowodem była 2-godzinna dyskusja, jaka się wywiązała po przedstawieniu stanowiska polskiego. W dyskusji tej, ze strony polskiej brali udział min. Leszczyński oraz ambasador Wierbłowski, udzielając szczegółowych wyjaśnień na wszystkie zadawane pytania.

Przedstawiciel Francji, Couve de Murville, prosił o wyjaśnienie w związku ze stanowiskiem Polski, omawiającym jedność Niemiec. Ambasador Wierbłowski podkreślił, że Polska nie wypowiada się za silnie scentralizowanym państwem niemieckim i żąda kontroli nad Niemcami, a kontro-

la taka jest możliwa w praktyce przy zachowaniu jedności Niemiec. Na dłuższy okres czasu federacja Niemiec, rozbitych na szereg mniejszych państw, jest nierealna.

Delegat radziecki Fiodor Gusew oświadczył, że delegacja radziecka z zainteresowaniem wysłuchała oświadczenia polskiego, w którym wysunięto szereg problemów, zasługujących na rozpatrzenie ich z wielką uwagą, — co też delegacja radziecka uczyni.

Delegat brytyjski Strang podkreślił, że całkowicie przyłącza się do tego stanowiska delegata radzieckiego.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Murphy prosił o szereg wiadomości, dotyczących stanu zagospodarowania i zaludnienia Ziemi Zachodnich.

W obszernej odpowiedzi min. Leszczyński przedstawił, poparty szczegółowymi cyframi, obraz wysiłku polskiego i osiągnięć polskich na Ziemiach Odzyskanych.

Zamykając obrady przewodniczący Murphv podziękował polskiej delegacji za wyczerpujące wyrażenie opinii rządu polskiego w sprawie Niemiec i podkreślił z naciskiem, że zebrani na konferencji delegaci 4 mocarstw zdają sobie sprawę ze strat i ofiar polskich poniesionych w walce z imperializmem niemieckim. Przewodniczący Murphv oświadczył, że pragnie zapewnić o sympatii, zebranych dla narodu polskiego.

Ostatni zabral głos min. Leszczyński, dziękując w imieniu rządu polskiego za zainteresowanie stanowiskiem polskim.

Dwaj gubernatorzy stanu Georgia walczą o władzę

Gangsterzy i Ku-Klux-Klan wspierają swego „kandydata”

Stan Georgia (USA) stał się kilka dni temu widowiskiem poważnych zamieszek politycznych, które wybuchły na tle walk o stanowisko gubernatora.

Latem roku ub. odbyły się w Georgii wybory na gubernatora. Jednym z kandydatów był wówczas Eugene Talmadge, zacięty wróg Murzynów, reakcjonista, reprezentujący interesy wielkich posiadaczy ziemskich i Wall Street. Podczas wyborów Murzyni uzyskali decyzją Sądu Najwyższego USA po raz pierwszy prawo głosu. Mimo to nieznaczny tylko procent Murzynów skorzystał wówczas z tego prawa wskutek dzikiej nagonki prowadzonej przez czarną mafie Ku-Klux-Klanu, która terrorem odstraszała Murzynów od wzięcia udziału w wyborach. Kampanię na rzecz Talmadge'a prowadziła również cała prasa reakcyjna stanu Georgia i rekcyjne radio. W rezultacie Talmadge odniósł w wyborach zwycięstwo i miał obać urządowa-

nie w początku roku bieżącego. Do tego czasu godność gubernatora piastował Ellis Arnall, wybrany na to stanowisko w 1945 roku.

W międzyczasie Eugene Talmadge zmarł nagle, a syn jego Herman postanowił siłą zdobyć władzę w Georgii. Po śmierci ojca stał się heroldem bandy najętych jeszcze przez zmarłego ojca gangsterów, którzy podczas wyborów terroryzowali wyborców (zwłaszcza Murzynów) i przeważyli szalę zwycięstwa na stronę Eugene Talmadge'a. Trzeba dodać, że rodzina Talmadge'ów stoi na czele Ku-Klux-Klanu w stanie Georgia i ma pewną ilość swych zwolenników w miejscowych oddziałach wojskowych i policji.

Przy pomocy swoich gangsterów Herman Talmadge terroryzował miejscowy „parlament”, część deputowanych ponorostu przekupił (co zdarza się w Stanach Zjednoczonych dość często) i w ten sposób został bezprawnie wybrany na stanowisko

gubernatora.

Dotychczasowy gubernator Ellis Arnall, który był gotów ustąpić na rzecz starego Talmadge'a, odmówił przekazania władzy jego samowładnemu synowi. Oświadczył on, że ustąpi tylko na rzecz nowego gubernatora, wybranego na drodze konstytucyjnej.

Herman Talmadge postanowił za tym dokonać zamachu stanu. Wraz ze swymi gangsterami opanował on częściowo rezydencję gubernatorską w stolicy stanu Georgia, Atlancie. Policja i część wojska pozostała wier na Arnallowi, który przeniósł się na „nowe pozycje strategiczne” i nie zamierza ustępować.

Ellis Arnall ma opinię najbardziej postępowego ze wszystkich dotychczasowych gubernatorów stanu Georgii.

Objęcie władzy przez Talmadge'a oznaczałoby wzmożenie dzikiej nagonki antymurzyńskiej w Georgii, usankcjonowanie lynchu i terroru.

Cheć porozumienia, czy nowa forma walki

(Na marginesie pewnych artykułów „Chłopskiego Świata“)

Miesięcznik „Chłopski Świat” jest wydawnictwem NKW PSL. Ale redaktorem jego jest ob. Józef Niećko, odnoszący się, jak wiadomo, raczej krytycznie do niektórych poglądów oficjalnego szefa stronnictwa. Nazwisko ob. Niećki — podobnie jak nazwiska ministrów Kiernika i Wycecha, zabierających głos w ostatnim numerze „Chłopskiego Świata” — wymieniane było ostatnio w liczbie tych peselowców, którzy ponoć rozumieją do czego prowadzi polityka, uprawiana, z wiadomymi rezultatami, przez p. Stanisława Mikołajczyka.

Toteż wypowiedzi „Chłopskiego Świata” zasługują na uwagę, jako charakterystyczne dla poglądów i nastroszeń tych przedstawicieli kierownictwa PSL, którzy nie chcą iść na błąd z podziemiem, którzy cofają się przed mikołajczykowską polityką katastrof. „Interes naszego kraju wymaga zgodnego współdziałania politycznego partii chłopskiej i robotniczych na zasadach równorzędności i wzajemnej lojalności... Interes narodu stawia przed nami konieczność usunięcia rozbięcia politycznego. Potrzebne jest nam pojednanie narodowe. Mimo, że dziś grają „surmy zbrojne” wyborcze, że są ofiary tej walki, musimy myśleć o pokoju politycznym. Mądre rządy, nawet wtedy gdy prowadzi ciężką wojnę, myślą o pokoju. Musimy i my, naród, który tyle przecierpiał, myśleć o pokoju nie tylko w stosunkach międzynarodowych, ale i pokoju wewnętrznym”.

Tak pisze w „Chłopskim Świecie” m. in. Wycech. Któż zaprzeczy, że pisze, słusznie, że mówi to, co myśli o brzmienia większość społeczeństwa?

Grupa peselowska, reprezentowana przez „Chłopski Świat” rozumie potrzebę współpracy ze stronnictwami demokratycznymi — w szczególności ze stronnictwami robotniczymi, rozumie fałszywość szeregu poglądów p. Mikołajczyka.

Ale czy przemyslała ona zagadnienie główne, naczelną, zagadnienie źródła fałszywej polityki p. Mikołajczyka? Czy potrafiła ona zrewidować mikołajczykowski balast ideowy, który kazał jej iść aż do ostatniej chwili za p. Mikołajczykiem, balast który kazał jej poprzeć nawet mikołajczykowski hasło bojkotu w dziesięciu okręgach wyborczych?

Niestety, uważne przestudiowanie ostatniego numeru „Chłopskiego Świata” kaže stwierdzić, że pod tym względem jest nadal źle.

P. min. Wycech pisze m. in.:

„Nie widzę innej drogi do usunięcia naszego wewnętrznego rozdarcia politycznego jak przez sojusz chłopsko-robotniczy jako wynik uznania prawa chłopu do posiadania i spokojnego rozwoju własnej, samodzielnej, ale współpracującej z bratem robotnikiem partii chłopskiej”.

Co oznacza wysunięcie jako zadania, jako postulat „uznania prawa chłopu do posiadania i spokojnego rozwoju własnej, samodzielnej, ale współpracującej z bratem robotnikiem partii chłopskiej”?

Kto i kiedy odmawiał w Polsce demokratycznej chłopu tego prawa?

Rozwija się w Polsce od pierwszych dni wyzwolenia Stronnictwo Ludowe, „własna, samodzielna, ale współpracująca z bratem robotnikiem partia chłopska”. Działła od pewnego czasu „Nowe Wyzwolenie”. Nikt nie kwestionuje ich praw do działalności, do przekonywania społeczeństwa, do organizowania chłopów. Później więc p. min. Wycech domaga się uznania prawa, które oddawna i przez wszystkich jest uznawane?

Odpowiedź może być tylko jedna. P. Wycechowi chodzi o walkę, która toczy obóz demokratyczny z Polskim Stronnictwem Ludowym. Ale p. min. Wycech wie przecież najlepiej, chociażby z własnego doświadczenia, że mikołajczykowski PSL to nie „własna, samodzielna partia chłopska”, lecz organizacja zalewana i opanowywana przez przedstawicieli interesów bynajmniej nie chłopskich. P. min. Wycech wie najlepiej, że mikołajczykowski PSL daleko jest od jakiegokolwiek chęci współpracy z bratem robotnikiem.

Po co więc pod szyldem domagania się prawa dla chłopu do posiadania własnej partii, podejmować się obrony reakcji, obrony szkodników sojuszu robotniczo-chłopskiego, niepodległości Polski?

Ob. Schayer w swoim artykule pisze słusznie:

„Ruch chłopski musi zdecydowanie odepchnąć od siebie, czeplając się go wciąż jeszcze reakcję, nie zawsze jawną, często osłaniającą deklaracjami na rzecz reform społecznych i sojuszu z ZSRR tęsknotę za starym ustrojem i rachuby na trzecią wojnę, reakcję, gotową wewnętrzne sprawy naszego państwa i jego politykę zagraniczną układać wedle wskazówek agentów obcych interesów”.

Ale ob. Schayer milczy o tym, że ta reakcja nie tylko „czepla się wciąż jeszcze” PSL, lecz rozplera się szeroko w jego instancjach, dyktując politykę stronnictwa.

Czy, przemierzając ten zasadniczy fakt, można uzdrowić stosunki w swym stronnictwie? Oczywiście, że nie. Można zrobić tylko jedno: pod n i b y — d e m o k r a t y c z n ą l i n i ą, w n o w y c h b a r d z i e j s t r a w n y c h f o r m a c h k o n t y n u o w a ć s t a r ą, f a l s z y w ą p o l i t y k ę.

Jaskrawym tego przykładem jest artykuł wstępny „Chłopskiego Świata”, pióra min. Kiernika.

Min. Kiernik w tym artykule występuje z wezwaniem do jedności ruchu chłopskiego. Mówi wiele — bardzo pięknie i nawet słusznie — o potrzebie takiej jedności. Proponuje odbudowę jedności ruchu ludowego.

Jedność — w imię czego i przeciwko komu?

Jedności — przeciwko klasie robotniczej, jednoci przeciwko stronnictwu robotniczemu.

P. min. Kiernik powołuje się na statystyki urzędowe, które wskazują, że ceny wolnorynkowe artykułów rolniczych od kwietnia 1945 do listopada 1945 spadły niespełna o 10%, podczas gdy ceny np. gotowych wyrobów przemysłowych podniosły się o blisko 50%. Ale p. min. Kiernik milczy o tym, że w kwietniu 1945 chłop sprzedawał po tych cenach tylko znikomy ułamek swej produkcji, gdyż przeważna część chłopskiej nadwyżki szła na kontyngent, podczas gdy w listopadzie 1945 cała produkcja chłopu przekraczała

jego własne zapotrzebowanie idzie na sprzedaż po cenach wolnorynkowych. Innymi słowy — p. Kiernik przemilczał fakt, że wieś dzisiaj średnio w sumie otrzymuje bez porównania więcej.

Na takich kruchych podstawach opiera p. min. Kiernik swe dalsze wnioski, zmierzające do usunięcia PPS z ruchu spółdzielczego, a PPR ze Związku Samopomocy Chłopskiej, związku założonego i kierowanego dotąd w bardzo poważnym stopniu przez chłopów-peperowców lub sympatyków PPR. W imię takich wyliczeń p. min. Kiernik występuje w roli chłopskiego obrońcy, deklamującego: „Czy wieś, czy chłopci zasłużyli sobie na taki stosunek roli i znaczenia w państwie?”

Trudno polemizować z tego rodzaju wywodami. Trzeba tylko stwierdzić po prostu: w ten sposób nie przewyższa się mikołajczykowski dziedzictwa w ten sposób się je tylko w zmienionej formie kultu.

„Gazeta Ludowa” pochwaliła artykuł p. min. Kiernika. Nie wiemy, czy był on zadowolony z tej pochwały. Ale wydaje się nam, że była to pochwała... zasłużona.

R. W.

Trzynasty dzień rozpraw przeciwko Rzepeckiemu i innym

Przemówienia obrońców

W 13 dniu przewodu sądowego obrońca oskarżonych Jachimka i Muzyczki adw. Rettinger przedstawił swoich klientów jako ofiary sanacyjnego systemu rządów i wszczętego im sanacyjnego sposobu myślenia. Adwokat mówi, że oskarżeni byli bezwonnym narzędziem sanacyjnej klikki wojskowej, takich

„szarych eminencji” jak byłego szefa II oddziału sztabu głównego Pełczyńskiego pseudo „Grzegorza”. Pełczyński wprowadził do podziemnego życia polskiego stare metody POW polegające na podporządkowaniu wszelkich przejawów życia politycznego ukrytemu ośrodkowi. To była ukryta i koronkowa robota —

ciągnie obrońca — i tacy ludzie, jak oskarżeni nie zdawali sobie z niej sprawy będąc zapatrzonymi jedynie w wizję wolnej Polski. Adwokat Rettinger omawia również zagadnienia związane z powstaniem warszawskim, gdzie po kapitulacji zatroszczono się przede wszystkim o przywileje dla kapitulujących oficerów. W końcu obrońca przedstawia swoich klientów jako żołnierzy działających na polecenie swego przełożonego. W konkluzji prosi Sąd o uwzględnienie, że oskarżeni mogą jeszcze być pożytecznymi obywatelami państwa.

Następnie zabierają głos obrońcy oskarżonych Żuka i Leskiego, adwokat Grabowska oskarżonego Szczurka adw. Pintarowa, oskarżonego Rybickiego adwokat Więckowska i osk. Sanojcy, adwokat Szulborski.

Wszyscy obrońcy powołują się na okoliczności łagodzące związane z udziałem oskarżonych w powstaniu warszawskim i walce przeciwko okupantowi oraz proszą dla swoich klientów o łagodny wymiar kary.

Nowy fakir w Niemczech



Schumacher: Tańcz Beviniku tak jak ja ci zagram..

17 dzień rozprawy przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym

Niemcy planowali zamienić Warszawę w małe mias'eczko

W siedemnastym dniu rozprawy sądowej przeciwko zbrodniarzom wojennym, zeznawali świadkowie pracownicy magistratu z czasów okupacji. Świadek Brauny Inspektor Wydziału technicznego Zarządu Miejskiego w swych zeznaniach dłużej zatrzymuje się nad wykrytymi przezeń planami, które sporządzili inżynierowie i technicy niemieccy. Plan te były ściśle przechowywane. Nie mniej w roku 1943, gdy kontrola osłabła, świadek dostał się do pokoju, gdzie były one przechowywane i wraz z kilkoma kolegami zrobił fotokopie, które przechowywał w kilku miejscach w Warszawie. Utkwiły mu w pamięci szczególnie dwa plany noszące tytuł „Burzenie Miasta Warszawy” i „Nowe miasto Warszawa”. Prokurator Sawicki okazywał świadkowi plany. Model nowego miasta Warszawy jest za-

tytułowany: „Warschau neue Deutsche Stadt”. Miasto obliczone było na 300.000 mieszkańców, a nawet na mniej — około 100.000. Po obejrzeniu planów przez świadka, prokurator Sawicki zapytuje, czy z tych dokumentów wynika, że istniał plan zniszczenia Warszawy.

Świadek odpowiada twierdząc co. Świadek przypuszcza, że pierwsze projekty planu „Nowej Warszawy”, powstały już w styczniu 1940 r. Następnie świadek poświęca część swoich zeznań sprawie polityki budowlanej Niemców.

Na budownictwo prywatne w Warszawie, Niemcy zezwalali tylko w poszczególnych wypadkach.

Następnie świadek porusza kwestię usunięcia pomników. W związku z tym prok. zapytuje Fischera czy uważa on, że jest dopuszczalne usunięcie z

ulicy pomnika w kraju okupowanym i czy to jest zgodne z sumieniem kulturalnego człowieka? Na to pytanie Fischer cynicznie oświadcza, że nie jest to jego zdaniem zbrodnia wojenna, zaś pomnik Kiliński go osk. kazał usunąć jako karę za usunięcie przez Polaków niemieckiej tablicy z pomnika Kopernika.

Po krótkiej przerwie zeznawali byli komisarz burmistrz miasta Warszawy, Julian Kulski, obecnie zam. w Gdyni. W czasie swego zeznania świadek zwrócił uwagę na łapanki i na wywożenie do obozów koncentracyjnych osób, którym nawet z niemieckiego punktu widzenia niczego zarzucać nie można. Osk. Fischer przerwał przemówienie świadka oświadcza, że „takie wypadki mogły się zdarzyć tylko wyjątkowo”. Dalej świadek omawia wielokrotnie nakład-

„Klub zbiegów”

Policja angielska wykryła „Klub zbiegów”, w którym Angielki udzielały pomocy niemieckim w ucieczce z obozów. Kobiety dostarczały Niemcom żywność, odzież i pieniądze, a także udzielały im schronienia na czas poszukiwania ich przez policję.

Przeszło 50 jeńców zbiegło z obozów Anglii środkowej w ciągu 1946 r. Wielu jeńców zostało przyłapanych w chwili usiłowania ucieczki. Znalezione u nich znaczne sumy pieniędzy i odzież, co świadczy o zorganizowanej pomocy z zewnątrz.

Ministerstwo wojny wydało instrukcje o zastrzeżeniu rygoru w obozach, celem zapobieżenia ucieczce Niemców.

Jednocześnie zaś jedno z pism angielskich opublikowało taką wiadomość: „W Newton Abbot, w hrabstwie Devon urządzono przyjęcie dla pracowników pewnej firmy przemysłowej. Wśród zaproszonych było 50 jeńców niemieckich, których gospodarze bardzo serdecznie witali. Jeden z pracowników oświadczył: „Ci ludzie ciężko pracują z nami, nie widzę więc powodu, by nie mieli się bawić z nami”.

Czy tak wygląda zastrzeżenie rygoru w obozach niemieckich?

Dziwne formacje

(RAP). — Jedno z pism angielskich opublikowało list o t. zw. „kompaniach pracy” na terenie angielskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Autor listu pisze, że przy angielskich okupacyjnych biurach wojskowych w Niemczech stworzono t. zw. „grupy służbowe” lub „kompanie pracy”. W tych oddziałach zachowane są wszystkie szczeble wojskowe oraz odpowiedni rygor. B. oficerowie i podoficerowie z monoklami w oku, ubrani w mundury wojskowe i zaopatrzeni w gwiazdki służbowe wydają rozkazy i polecenia b. żołnierzom, z których rekrutują się te formacje. Wieczorami hamburskie kawiarnie i knajpy przepelnione są tymi osobnikami, spędzającymi czas na zabawie i hulankach. Nikt niestety nie występuje przeciwko temu stanowi rzeczy — pisze na zakończenie autor listu.

MALARIA

Dawno nienotowana epidemia w Lubelszczyźnie

Na terenie całego kraju daje się ostatnio zauważyć epidemia malarii. Epidemia ta została zawleczona na tereny polskie w okresie okupacji przez wojska niemieckie. Malaria ogniskuje się głównie w miejscach błotnistych lub położonych nad leniwie płynącymi rzekami. Jeżeli chodzi o Lubelszczyznę, to największe jej skupiska zanotowano w powiecie hrubieszowskim, nad Bugiem i w powiecie kraśnickim, szczególnie w okolicy Zaklikowa, obfitującej w znaczną ilość stawów i błot. Malaria objęła wielu mieszkańców tych stron, ale wobec tego, że większość z nich nie zgłosiła się do lekarzy, podanie całkowitej liczby zachorowań jest niemożliwe. Ogółem zanotowano dotychczas 130 wypadków malarii, ale są zupełnie pewne podstawy ku temu by twierdzić, że wy-

padków takich jest przynajmniej 10 razy więcej.

Malaria przenoszona przez samiec komara anophyles występuje w różnych formach. U nas spotykana jest najczęściej tzw. trzeciaczka, przy której ataki występują u chorego co trzeci dzień. Jednakże na Pomorzu zanotowano dwa wypadki malarii tropikalnej, dotychczas w Polsce prawie niespotykanej. Jeżeli chodzi o trzeciaczkę to wywołana jest ona zarazkiem plasmodium vivax, znajdującym się w krwi ludzkiej. Z chwilą, gdy samica komara anophyles ukąsi człowieka, dostaje się do jej ciała wraz z krwią zarazek, który rozwijając się jest przy następnym ukąszeniu przenoszony na innego człowieka.

Walka z komarem malarycznym w porze zimowej jest niemiernie utrudniona, gdyż przechowuje się on w mieszkaniach, w piwnicach,

stajniach lub oborach, dokąd dostęp dezynfektorów jest utrudniony. To też obecnie nadzwyczajny Komisarjat do Walki z Epidemiami przygotowuje się do energicznej walki z malarją na wiosnę. Przede wszystkim zwalczany będzie sam komar za pośrednictwem proszku DDT, który rozsywany będzie bądź przez kolumny dezynfekcyjne, bądź przez samoloty. Równocześnie przystąpią do akcji leczniczej lekarze. W Lublinie na Wydziale Lekarskim UMCS zostanie zorganizowany specjalny kurs, na którym wszyscy lekarze tak z prowincji jak i z miasta będą musieli przejść obowiązkowe przeszkolenie w zakresie walki z malarją. W miejscach o największym natężeniu malarii zostaną zorganizowane ośrodki przeciwmalaryczne wyposażone w odpowiednie lekarstwa. Ośrodek taki został już zorganizowany w powiecie hrubieszowskim, gdzie urzęduje je-

den lekarz i trzech dezynfektorów. Malaria leczona będzie dwoma najskuteczniejszymi środkami chininą i atebryną. Wobec tego, że leczenie będzie zupełnie bezpłatne każdy chory po stwierdzeniu, że ma malarie powinien się bezwzględnie zgłaszać do lekarzy powiatowych, lub miejscowych ośrodków zdrowia, gdzie otrzyma pomoc. Malaria objawia się zawsze w charakterystyczny sposób. Zupełnie zdrowy człowiek dostaje nagłe silnych dreszczy. Temperatura dochodzi do 40°. Po kilku godzinach następują obfite poty poczym atak przechodzi, by przy trzeciaczce wrócić po trzech dniach. Malaria nieleczona może przejść w stan chroniczny, wycieńczając całkowicie organizm człowieka chorego. Dlatego też nie należy jej lekceważyć i o każdym wypadku zachorowania trzeba natychmiast meldować lekarzowi. Jot.

Korzystamy z odczytów popularnych

Powiedział mąż do żony: „Rzuć te skarpetki, pójdziemy raz na odczyt”.

— Na odczyt?! Od kiedy ja na odczyt chodzę? — oburzona odrzekła mu małżonka. — Chociaż raz w niedzielę odpocznę.

Nawet nie zapytała jaki odczyt. I nie poszli.

Powiedziała inna żona mężowi: „Zostaw na dziś te szachy, pójdziemy na odczyt. — Może mi w niedzielę choć dasz spokój, spać mogę w domu wygodniej. I nie poszli.

Powiedział drugi mąż żonie: „Wiesz kochanie, jest odczyt o Ziemiach Odzyskanych, może pójdziemy?”

— Cóż „oni” tam nowego wymyślili już! A ty też masz pomysły mnie na odczyty ciągnąć. Lepiej pójdę do sąsiadki.

Westchnął mąż: — Na ploteczki masz czas, a mnie nie możesz go udzielić i widząc oznaki zapowiadającej się burzy (przynajmniej tygodniowej) ustąpił natychmiast. No to sam pójdę moja ty perełko. — Tak, zatrzymała się „perełka” — tak to mnie chcesz zostawić, a sam będziesz się bawił!

I nie poszli. Dwie studentki spotkały się w niedzielę: — Idziesz na odczyt?

— Ach ten o Ziemiach Zachodnich. Ależ tak oczywiście, to przecież jedno z najciekawszych zagadnień gospodarczych dzisiaj, zagadnienie Ziemi Zachodnich dla nas jest gospodarczo niesłychanie ważne, po prostu jak chleb i woda i powietrze. A o której godzinie?

— O właśnie idę, chodź pójdziemy razem.

— Teraz, ach jaka szkoda, mam właśnie bardzo ważną sprawę do załatwienia.

— W niedzielę?

— Niestety, człowiek i w niedzielę musi pracować. — I poszła... na spotkanie do kawiarni.

Spotkało się dwóch członków Polskiego Związku Zachodniego: No, pójdziemy chyba na odczyt o Ziemiach Zachodnich!

Niezdeterminowany wyraz twarzy mieli obaj. Jeden przed drugim wstydził się przyznać, że ich to bardzo mało interesuje. Na wszelki wypadek zapewnili się nawzajem, że — oczywiście, oczywiście... A po kolacyjce, jaką spożyli wspólnie ku uczczeniu Ziemi Zachodnich, o których tyle wiedzieli, że aż... prawie nic — doszli do wniosku, że kto jak kto, ale oni przecież z urzędu jako członkowie PZZ tak dobrze znają Ziemię Zachodnią — że nie warto im tracić czasu na chodzenie na odczyty.

I nie poszli. I w rezultacie, coż się okazało w niedzielę?

Przyszedł profesor, miał bardzo ciekawy, żywy i przystępny wykład. Mówił o Ziemiach Zachodnich barwnie, interesująco, i

Ale ze wstydem dla miasta Lublina, (nie tyle dla miasta co dla mieszkańców, bo coż miasto winne) trzeba stwierdzić, że w auli KUL-u było tylko 20 słuchaczy!

Wychodzi tak, że nas lublinian nie wiele interesuje. Dają nam trochę wiedzy, podnoszą ją nam jak na półmisku, a my odpychamy. Poco mi to, mój ojciec, diał żył i umarł nie kosztując tego to i ja nieodrodny synek czy córka pójdę „ojców śladem”. Mnie starczy kawunka, pół czarnej, jeden „głębszy” pod śledzika, jakiś facet z forsą albo bez, tyrolki, kapelus, pończoszki, plotki itd. itd. A odczyty?... uchwaj Boże!

Łańcuch składek dla rodzin po zamordowanych działaczach demokratycznych

Adw. Wiśniewski Stanisław wpłacił 1000 złotych na rodziny po zamordowanych i wzywa przesa S. O. Mazura Mariana, sędziego Sądu Grodzkiego Staszewskiego, adwokata Kalinowskiego Stefana, prokuratora S. A. Grzybowskiemu Jana i adw. Skublewskiego Stefana.

Tow. Kuperman wpłacił na rodziny po zamordowanych działaczach demokratycznych 6200 zł. zebrane na wieczorne aktywności 13 obwodów poświęconym zwycięstwu wyborczemu Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Komunikat Związku Zaw. Robotników Przemysłu Spożywczego

W dniu 2 lutego 1947 r. w niedzielę o godzinie 10-ej w pierwszym terminie i o godzinie 11-ej w drugim terminie odbędzie się walne zebranie członków Zw. Zaw. Robotników Przem. Spożywczego sekcji miejskiej w Lublinie, w lokalu Zarządu Okręgowego przy ul. Krak. Przedm. nr 29 (hotel Europejski). Obecność wszystkich jest konieczna.

Dokąd

dziś idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:

„Kłatka słowicka”

KINO BAŁTYK:

„Zakazane piosenki

KINO RIALTO:

„Wielki przełom”.

Początek seansów o godz. 19.45 i 21.45.

REPERTUAR TEATRU

MIEJSKIEGO

Ciesząca się niesłabnącym powodzeniem komedia muzyczna „Moja żona Penelopa”

TEATR DOMU ZOŁNIERZA

Farsa muzyczna „Bliźniak”

Koncert prof. Jana Ekiera

W piątek dnia 31 stycznia br. o godzinie 19-ej odbędzie się w sali Towarzystwa Muzycznego (ul. Kapucyńska 7) IX koncert symfoniczny Mielskiej Filharmonii z udziałem znakomitego pianisty prof. Jana Ekiera.

W programie tego koncertu znajdują się: „Uwertura” Antoniego Szalowskiego współczesnego, polskiego kompozytora, symfonia „Z Nowego Świata” A. Dworzaka napisana pod wpływem pobytu w Ameryce, oraz kon. e-moll Szopena, który odegra z orkiestrą solista.

Orkiestrą dyryguje Zygmunt Szczepański.

Uczeń — bandyta skazany na śmierć

W dniu 15 stycznia 1947 roku został zatrzymany uczeń I. klasy Liceum ogólnokształcącego w Kraśniku, Suchodolski

Ryszard. Zatrzymany uczeń prowadził wywiad na terenie miasta Kraśnika dla podziemnej organizacji NS. Dostarczał

on oddziałom bandyckim materiały lecznicze z aptek oraz broń mapy sztabowe itd. Przy zatrzymanym znaleziono 4 pistolety: „Vis” polski, pistolet „TT”, pistolet niemiecki parabellum i pistolet typu belgijskiego.

W związku z powyższym Wojskowy Sąd Rejonowy w trybie doraźnym na sesji wyjazdowej w dniu 23 stycznia 1947 roku w Kraśniku skazał Suchodolskiego na karę śmierci.

Z kroniki chełmskiej

Bilans akcji Pomocy Zimowej w Chełmie

Akcja zbiorów i imprez na pomoc zimową w Chełmie przeprowadzana w okresie od 1. X. do 31. XII. 1946 roku pod kierownictwem kierownika Opieki Społecznej ob. Matosza Józefa dała 361.601 zł. 45 gr. Największą ofiarę złożyło „Społem”, składa-

jąc jednorazowo 30.000 zł. Z funduszu zebranych obdzielono 123 dzieci ciepłymi rękawiczkami, czapkami, pończoszками oraz paczkami ze słodyczami. 123 rodziny otrzymały wydatną pomoc w produktach żywnościowych i węgla.

Akcja odbudowy Warszawy

Komitet Odbudowy Warszawy pod kierownictwem ob. Pacylka Józefa zebrał 285.477 zł. 50 gr. Na podkreślenie zasług inicjatywa Urzędu Skarbowego w Chełmie, który instytucjom handlowym

i spółdzielniom przy odbiorze kart rejestracyjnych będzie wydawał 50-100 zł. pokwitowania pamiątkowe na datki złożone na odbudowę stolicy.

Otwarcie kuchni w bursie Opieki Społecznej

Dnia 25 bm. została otwarta kuchnia w bursie Opieki Społecznej. Z bursy tej korzysta 33 najbiedniej-

szych uczniów, którzy za minimalną opłatą mają mieszkanie i całodzienny wikt.

„Grzechy Lublina” w świetle sprawozdania Referatu Karnego Starostwa

Jakim miastem jest Lublin? Na pytanie to można było znaleźć masę najróżniejszych odpowiedzi. Zależy z jakiego punktu widzenia spojrzeliśmy na to zagadnienie. Dziś będzie to tzw. „zła strona”. Mówią o niej liczne sprawy załatwiane przez starostwo grodzkie w Lublinie. Jak się okazuje największe różnego rodzaju wykroczeń notuje się w handlu. A więc brak rachunków, pobieranie nadmier nych cen, lichwa i inne wykroczenia aprowizacyjne. W ostatnim kwartale 1946 r., który odznaczył się najliczniejszą pozycją mandatów karnych w ciągu całego roku zanotowano różnych tego rodzaju wykroczeń 543. Jak z tego widać z uczciwością nie jest u nas więc zbyt dobrze. Drugą pozycję zajmują mandaty sanitarno-porządkowe. Były ich w ciągu kwartału 96, a mi-

mo to sądzimy, że kontrolerzy objęli swą działalnością tylko znikomą część miasta. Bawim Lublin jest niestety bardzo brudny. Czy to ulice, czy podwórza domów, przedstawiają bardzo wiele do życzenia. Dalsze miejsce wśród mandatów karnych stanowią wykroczenia podciąg nięte pod nazwą „zakłócenie spokoju publicznego”. Wykroczeń takich zanotowano 71. Przyczyną była przede wszystkim „czysta wyborowa”, ale nie stety czasami także i „bimber”. Ta wojenna pozostałość jest u nas prawdziwą plagą. Jeżeli chodzi o anarchię panującą na jezdniach i szosach lubelskich, to starała się ją ukroić Milicja Obywatelska, nakładając za tego rodzaju przekroczenia 71 mandatów karnych. Pieniądże za nałożone kary wpłynęły do kasy Zarządu Miejskiego, ale

sytuacja na jezdniach wcale się nie poprawiła. Szoferzy szaleją nadal.

Dalsze pozycje na koncie mandatów karnych zajmują mandaty rzeźni miejskiej nakładane za tajny ubój i niestemplowane mięso. Było ich 90. Tutaj królują targowiska lubelskie, gdzie szczególnie w dni bezmięsne kwitnie sprzedaż mięsa z nielegalnego uboju.

Ogółem w ciągu 4 kwartału z 779 nałożonych mandatów karnych wpłynęło do kas Zarządu Miejskiego 95820 złotych. Suma ta w stosunku do wykroczeń nie jest zbyt wysoka i świadczy o łagodnych wymiarach kary. Widocznie lublinianie doszli do wniosku, że wobec niskich kar można „grzeszyć” dalej i przepisów nadal nie przestrzegają.

Jot.

Z życia młodzieży

ZWM-owcy Lublina zbudują przystań wodną dla młodzieży

W dniu 29 stycznia w Zarządzie Miejskim ZWM odbyła się konferencja młodzieżowa przy udziale przedstawicieli partii politycznych.

Tematem konferencji było omówienie prac wstępnych i przygotowawczych do budowy przystani wodnej nad Bystrycą dla młodzieży lubelskiej.

Otwarcie przystani zaplano-

wano na dzień wielkiego święta robotniczego 1-go maja 1947 r. W rezultacie konferencji został utworzony komitet organizacyjny budowy przystani, w skład którego wchodzi:

Jako przewodniczący kierownik wydziału PW i WF przy ZWM por. Stefaniuk. Członkowie komitetu: Przewodniczący ZW ZWM Andrzejczak, Prze-

wodniczący ZM ZWM Jewdoszuk, Przewodn. koła ZWM Urzędu Woj. Zarajczyk, kierownik wydziału oświaty ZM ZWM Zdybska, przedstawiciel Miejskiego Komitetu PPR Rogowski i przedstawiciele Akademickiego ZWM.

Dalsze prace po tej linii są powierzone komitetowi, który już przystąpił do pracy.

Ze sportu

List do redakcji

Otrzymałem następujący list od ob. Bialka z prośbą o zamieszczenie na łamach naszego pisma: Chodzi mi o następującą sprawę. Jestem bokserem wagi muszej i należę do WKS „Lublinianki”. W roku 1946 po zdobyciu indywidualnego mistrzostwa Okręgu Lubelskiego w wadze muszej, wziąłem udział w mistrzostwach Polski w Łodzi, gdzie od razu w ćwierćfinałach natknąłem się na późniejszego zdobywcę tytułu mistrzowskiego Stasiaka. Walkę przegrałem, ale jak to stwierdziła cała prasa sportowa, zwycięstwo Stasiaka było minimalne. Postanowiłem więc za wszelką cenę walczyć z nim drugi raz i zwyciężyć.

Los mi się uśmiechnął, bo dowiedziałem się, że w ramach druży-

nych mistrzostw Polski Stasiak w barwach swego klubu ŁKS przyjeżdża do Lublina. Rozpocząłem intensywny trening i kierownictwo WKS „Lublinianki” obiecało mi, że będę walczył ze Stasiakiem, aby mieć możliwość rewanżu. Postanowiłem za wszelką cenę zwyciężyć. Udziału swego w meczu byłem pewny, gdyż w ogłoszonym w prasie składzie drużyny na mecz z ŁKS-em, WKS „Lublinianki” podała moje nazwisko. Tymczasem na dwa dni przed zawodami kierownik Sekcji Bokserskiej WKS „Lublinianki” ob. Marciniak powiedział mi, że walczyć będzie ktoś inny. To niezrozumiałe dla mnie posunięcie rozgoryczyło mnie bardzo. Uważam, że zostałem niesłusznie pokrzywdzony, bo walkę ze Stasiakiem

mogłem wygrać. Wobec tego rodzaju ustosunkowania się WKS „Lublinianki” do swych zawodników postanowiłem z tego klubu wystąpić.

JAN BIAŁEK

Uważamy, że rozgoryczenie ob. Bialka jest zupełnie słuszne. W sporcie obowiązują pewne zasady, których nie wolno przekraczać. Znając Bialka z jego walk w roku ubiegłym oraz formy jaką wykazywał na treningach w sezonie bieżącym jesteśmy zdania, że niedzielna walka ze Stasiakiem mogłaby wygrać. To też posunięcie kierownictwa Sekcji Bokserskiej WKS „Lublinianki” wydaje się nam dziwne. Czyżby klubowi nie zależało na zdobyciu dwóch cennych punktów w meczu z tak poważnym przeciwnikiem jakim jest ŁKS. A może grają tu rolę jakieś sprawy zakulisowe?

(Jot.)

Ogłoszenie

Dyrekcja Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych T-wa Szkoły Średniej w Lublinie, ul. Narutowicza 37 ogłasza zapisy na semestr I gimn., oraz na dalsze semestry w miarę wolnych miejsc. Na semestr pierwszy wymagane świadectwo ukończenia VI kl. szkoły powszechnej, oraz skończone 18 lat, a dla liceum (semestr V) — 20 lat. Zapisy przyjmuje kancelaria Gimnazjum codziennie od dnia 29. I. 1947 w godzinach od 15,30 — 20.

Przy szkole internat dla dziewcząt.

6345

Nie może być dzieci opuszczonych i bezdomnych!

Wzywamy społeczeństwo do współpracy w akcji opieki nad dziećmi i młodzieżą!



Skup pierza i pocho

placi najwyższe ceny

Les Plumes De Pologne

Lublin, Lubartowska 5

6343

SKUPUJE SKÓRY SUROWE

cielęce, końskie oraz futerkowe

we wszelkich gatunkach i rodzajach placąc ceny najwyższe według cennika Centrali Skupu Skór Surowych

AGENCJA POWIATOWA W LUBLINIE

ul. Kowalska 4 — JAN JAKUBAS, tel. 15-73

Filia w Piaskach koło Lublina, ul. Lubelska 108

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na roboty stolarskie i inne w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego przy ul. Spokojnej 4 w Lublinie. Do przetargu mogą stawiać też koncesjonowane warsztaty stolarskie.

Termin całkowitego wykonania robot 15.III. 47 r. Podkłady przetargowe można nabywać w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego, pokój nr. 87. Oferty należy składać w załakowanych kopertach w Wydziale Odbudowy Urzędu Woj. Lubelskiego, ul. Spokojna 4, pokój nr. 76.

Otwarcie kopert nastąpi dnia 10. II. 1947 r. o godz. 12-tej — do wnętrza kopert należy załączyć kwit wadialny na wpłaconą sumę pieniężną w wysokości 10% sumy kosztorysowej. Informacje odtóżnie w/w robot można otrzymać w Wydziale Odbudowy pokój nr. 73.

Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo:

- 1) unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań;
- 2) prawo dowolnego wyboru oferty;
- 3) częściowego skorzystania z oferty.

p. o. Naczelnik Wydz. Odbudowy Arch. Fajrowicz

6349.

OGŁOSZENIE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na roboty budowlane remontowe, oraz malarskie w budynku państwowym przy ul. Wieniawskiej 7 róg ul. Partyzantów w Lublinie oraz Wieniawska 12a róg Króla Leszczyńskiego w Lublinie.

Termin całkowitego wykonania robot 22 lutego 1947 r. Podkłady przetargowe można nabyć w Wydziale Odbudowy, pokój nr. 87.

Oferty w załakowanych kopertach należy składać w Wydziale Odbudowy (pokój nr. 76).

Otwarcie kopert nastąpi dnia 8. II. 1947 r. o godz. 12-tej. Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w wysokości 10% sumy kosztorysowej. Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo:

- 1) unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania jakichkolwiek odszkodowań;
- 2) prawo wyboru oferenta bez wzięcia na wynik przetargu;
- 3) prawo częściowego skorzystania z oferty.

p. o. Naczelnika Wydz. Odbudowy (—) Arch. Fajrowicz

6348

Kurs nowoczesnego kroju męskiego

przygotowawczy do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego przy Cechu Krawców w Lublinie pod kierownictwem A. Pawłowskiego absolwenta akademii kroju w Paryżu. Zapisy oraz informacji u. dzieln. sekretariat Cechu Lublin. Złota 2. 6031

— DROBNE OGŁOSZENIA —

PORADY LEKARSKIE

DR. RAK LEON choroby weneryczne i skórne — Wyszyńskiego 12/13 parter. 6127

WENERYCZNE, skórne, płciowe — Dr. Feldman, Lubartowska 19/6. 6357

DR. PINUS, choroby skórno-weneryczne ul. Lubartowska 18. Tel. 43-52. 6355

LEKARZ dentysta Aleksander Romm Pracownia sztucznych zębów Wyszyńskiego 10, m. 55. 6225

PRACA

POTRZEBNA pomocnica domowa u. miesząca gotować. Wyszyńskiego 10 m. 55. 6343

CHEŁPCÓW do praktyki samochodowej przyjmują kursy samochodowe Lublin, Zmigrod 6, tel. 12-18. 6304

POTRZEBNY zdolny pomocnik buchaltera, wiadomości Zrzeszenie Spółdzielni Wojskowych. Lublin Kollataja nr 3. 6353

RÓŻNE

STEMPLE kaucukowe wykonawcy „El. Cha-Film”, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. 6138

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKO Kraśnik na nazwisko Pukalo Antoni, zam. w Bilgoraju. 6352

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości konia wydany przez gminę Zemborzyce na nazwisko Czernie Michał, zam. w Mętowie. 6354

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie rejestracyjne wydane przez RKO Kraśnik i legitymację strażacką na nazwisko Kamiński Bolesław. 6356

JACK LONDON

Wilk Morski

Oto chłopięca twarz Harrisona — kiedyś do brodzusza, teraz prawdziwa maska demona — wykrecona skurczem śmiertelnej nienawiści; opowiada on przybyłszy do tego diabelskiego okrętu i rzyga przekleństwami na Wilka Larsena.

Ustawicznie mieli go na ustach. Wolf Larsen i tylko Wolf Larsen, pogromca i morderca ludzi. Cyrce płci męskiej, a to są jego świnie, pod jarzmem schyłone bydła, które na trzeźwo pelają przed nim, a do buntu i konspiracji zdolne są tylko po pijanemu. Czyż ja także miałbym być jedną z tych świń? A Maud Brewster? Nie, dość! Zgrzytnęłam wściekle zębami z taką furją i determinacją, że ranny, którego w tej chwili opatrywałam, syknął pod moją ręką, a Oofy-Oofy spojrzeli na mnie ciekawie. Uczulem raptowny napływ sił. Miłość uczyniła ze mnie olbrzyma. Nie bałem się już niczego. Nic to, że przez 35 lat byłem niedołęgą, że 3/4 życia przesłuchiwałem nad książkami teraz ocknęła się we mnie wola mocniejsza od woli Wilka Larsena. Pokonam go. Wszystko musi się udać. Wyroównam nasze drogi. I tak rozegzaltowany, odrzucony wewnętrznym poczuciem mego, odwróciłem się plecami od tego wyjącego piekła i wdrapałem na pokład, gdzie skroś ciemnej nocy białe opończe z mgły nosiły się upiornie w powietrzu słodkim, czystym i spokojnym.

Sterówka, gdzie znalazłem dwu rannych harpunników, była drugim wydaniem kaszetu z tą tyl-

112)

ko różnicą, że tu nie przeklinano Wilka Larsena z głębokim westchnieniem ulgi wynurzyłem się znowu na pokład i powędrowałem ku środkowi do kabiny. Wolf Larsen i Maud czekali na mnie z kolacją.

Cała załoga upiła się, za to on czuwał. Nie wziął kropli alkoholu do ust, nie ważyłby się liczyć tylko na mnie i na Louisa, który sterował bez zmiany.

Zeglowaliśmy wśród mgły bez warty i światła. Ryzyko było wielkie. Dziwiłem się bardzo, że Wolf Larsen rozdał trunki, ale myślałem, że lepiej ode mnie zna on psychikę swych ludzi, zamierza widać pobratać ich szaleństwem pijanej orgii i w ten sposób spoić to co rozpoczął od przelewu krwi.

Zwycięstwo nad Śmiercią - Larsenem dziwnie nań podziało. Wczorajszego wieczoru rozumował aż do czarnej melancholii. Każdej chwili oczekiwałem wybuchu. Ale nic złego się nie stało; przeciwnie, zdawał się być w doskonałym nastroju, więc może zwykła reakcja nie nasąpiła dzięki zadowoleniu ze zdobycia tylu harpunników i tyłu łodzi. Fakt pozostawał faktem, ani śladu melancholii i opętania przez demony. Przynajmniej tak mi się zdawało, ale niestety że go znałem; kto wie może właśnie w tej chwili układał jeden z najstraszniejszych swych wybruków?

Po wejściu do kabiny od razu zauważyłem, że jest w doskonałym humorze. I czemu nie? Od wielu tygodni nie cierpiał na miorene, czyż miał niebieskie, niezmaczone, jak błękit, patyna opalenizny świadczyć o doskonałym zdrowiu; życie wzbię- ralo, pulsowało mu w żyłach. Oczekując na mnie

nawiązał z Maud ożywioną dyskusję. Za temat wybrał pokusę. Z niewielu słów usłyszyłem na wstępie wyrozumiałem, że broni tezy: pokusa jest pokusą o tyle tylko o ile przywodzi człowieka do upadku.

— Bo niech pani weźmie pod uwagę — powiedział mnie pobudką czynów ludzkich jest pożądanie. Ma on wiele pożądań. Może pragnąć uniknąć bólu, albo doznać rozkoszy. Lecz cokolwiek czyni, zawsze dlatego to czyni, że tego pożąda.

— Ale przypuśćmy, że pragnie on spełnić natychmiast dwa różne czynności, z których jeden wyłącza możliwość dokonania drugiego — przerwała Maud.

— O tym właśnie chciałem mówić — odpowiedział.

— W tym konflikcie objawia się duch człowieka — ciągnęła. — Dobry duch zapragnie spełnienia dobrego czynu, a zły, akurat czegoś przeciwnego. Tu duch rozstrzyga.

— Bzdurstwo — zawołał niecierpliwie. — To pożądanie rozstrzyga. Weźmy człowieka, który dajmy na to chce się upić. Jednocześnie nie chce on być pijanym. Cóż zrobi? Jak postąpi? Otóż jest on lalka, kreacją swych pożądań i pójdzie za głosem silniejszego. — Oto wszwstko. Duch jego nie tu nie ma do powiedzenia. Jakim sposobem wbrew pokusie skłaniającej go do picia może się jej oprzeć i pozostać trzeźwym? Jeżeli pragnienie pozostania trzeźwym przeważa, to dlatego tylko, że jest silniejsze. W tym wypadku pokusa nie gra roli, chyba — tu zatrzymał się do ujęcia nowej myśli, która mu przysłała do głowy, — chyba, że inna znowu pokusa skłania go do pozostania trzeźwym. — Ha! Ha! — śmiał się, coż pan na to, panie Van Weyden?